



ŻYWIENIE I POSTĘPOWANIE Z MATKAMI W OKRESIE ODSADZENIA

NEWSLETTER (wrzesień 2018)

Hodowca i Jeździec – Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

Czas, w którym odsadzamy źrebięta od matek, przypada zazwyczaj na późne lato oraz jesień. Zazwyczaj ma miejsce w wieku 6 – 7 miesięcy, lecz nie jest to sztywny termin. Zawsze bowiem należy kierować się stopniem rozwoju źrebięcia, jego kondycją oraz stanem zdrowia i od tych elementów uzależnić termin odsadzenia.

Niemniej jednak wrzesień jest miesiącem, w którym najczęściej decydujemy się na odsadzenie źrebiąt urodzonych w pierwszym kwartale roku. Mamy wówczas jeszcze do dyspozycji całodobowe pastwisko, które przy dobrej pogodzie – słonecznym i ciepłym początku jesieni – jest bardzo „pomocne” podczas odsadzania źrebiąt. Nie musimy bowiem zapewniać osobnej stajni dla matek, oddalonej od miejsca przebywania źrebiąt (co często jest dużym problemem, gdyż zazwyczaj nie dysponujemy odpowiednią ilością stajni oddalonych od siebie na tyle, aby klacze nie widziały i nie słyszały się ze swoim potomstwem). Możliwość wypuszczenia klaczy na całodobowe pastwisko pozwoli nam sprawnie przeprowadzić proces odsadzenia, a przede wszystkim zapewnić odpowiednie warunki matkom – czyli niezwykle istotny w pierwszych dniach po odsadzeniu ruch oraz dostęp do paszy objętościowej – trawy pastwiskowej i siana, które powinniśmy dowozić na wybiegi, aby klacze mogły pobierać sobie jego dowolną ilość. Zapewnienie dostępu do siana na pastwisku jest tak istotne zwłaszcza z dwóch powodów – przede wszystkim klacze pobierając je mają zajęcie i może to nieco zmniejszyć ich stres i tęsknotę za potomstwem oraz siano stanowi w tym okresie jedyny wartościowy pokarm, gdyż zielonka pastwiskowa we wrześniu nie jest ani obfita, ani nie posiada już specjalnych walorów odżywczych.

Bez względu jednak na to czy odsadzanie źrebiąt przypada na początek czy koniec jesieni (a nieraz nawet, przy bardzo późnych wyźrebieniach, na początek zimy) musimy pamiętać o kilku najistotniejszych aspektach w odniesieniu do klaczy, aby proces ten nie odbił się negatywnie na ich zdrowiu. Przede wszystkim na kilkanaście dni przed zaplanowanym terminem odsadzenia powinniśmy zdecydowanie zmniejszyć dawki paszy treściwej dla matek. Należy oczywiście zrobić to powoli i z rozwagą, aby do mniejszych porcji owsa czy mieszanki paszowej przyzwycząić klacz stopniowo. Jeżeli klaczom karmiącym podawaliśmy dodatkowo otręby pszenne, należy z nich w ogóle zrezygnować. Proces ograniczania do minimum ilości paszy treściwej powinien trwać około tygodnia czasu, maksymalnie dwa tygodnie. Natomiast w dniu odsadzenia i przez kilka dni po odłączeniu źrebaka należy, w celu zasuszenia klaczy, odstawić całkowicie paszę treściwą zastępując ją wyłącznie paszą objętościową – najlepiej sianem – „ad libitum” (do woli).

Odsadzanie źrebiąt od matek zawsze jest związane z dużym stresem – nie tylko dla maluchów, lecz również dla klaczy. Najlepszym sposobem złagodzenia tego stresu jest wyprowadzenie klaczy ze stajni w na tyle odległe miejsce, aby nie mogła zobaczyć i usłyszeć źrebaka. Rolę taką spełni, wspomniane już powyżej, całodobowe pastwisko lub inna stajnia – najlepiej taka, która jest znacznie oddalona od miejsca, gdzie klacz przebywała razem ze źrebakiem. Wybiegi muszą być zawsze dobrze zabezpieczone, gdyż matka szukając źrebaka, może nawet próbować pokonać

ogrodzenie pastwiska. I tak jak w przypadku źrebiąt, które można pozostawić dla bezpieczeństwa w stajni i nie wypuszczać ich na padok przez pierwszych kilka dni po odsadzeniu, tak w przypadku klaczy nie można zamknąć jej w stajni na kilka dni, bowiem w tym okresie ruch jest dla niej niezwykle istotny. Dlatego, jeżeli nie dysponujemy odpowiednio oddalonym pastwiskiem, należy codziennie zapewnić jej odpowiednią dawkę ruchu (lonża, dobrze zabezpieczony wybieg, karuzela).

Nie można również zapomnieć o obserwacji wymienia, szczególnie w pierwszym tygodniu po odsadzeniu. Jest ono wówczas mocno nabrziałe, ale nie powinniśmy klaczy zdajać. Po kilku dniach wymię samo powinno się zmniejszyć, a produkcja mleka stopniowo zanikać. W przypadku, gdy wymię jest jednak przez dłuższy okres czasu twarde i obolałe, a obrzęk obejmuje nie tylko samo wymię, lecz rozciąga się na dolne partie brzucha i miejsca te mają podwyższoną ciepłotę oraz są wrażliwe na dotyk, należy skontaktować się z lekarzem weterynarii, gdyż może być to początek stanu zapalnego, niebezpiecznego dla jej zdrowia. Często też zmianie ulega jakość wydzieliny gruczołu mlekowego - staje się bardziej gęsta, ciemnożółta, czasem podbarwiona krwią. Odpowiednio wczesna reakcja na powstały problem i właściwe leczenie pozwolą nam na szybki powrót klaczy do zdrowia.

Prawidłowe postępowanie z klaczą w okresie odsadzania czyli zminimalizowanie jej stresu, zapewnienie odpowiedniej dawki ruchu, zadbanie o właściwe żywienie i baczna obserwacja jej zachowania i stanu jej wymienia z pewnością przyczynią się do utrzymania klaczy w zdrowiu i zdecydowanie zmniejszą ryzyko powikłań w obszarze gruczołu mlekowego.

Po kilku tygodniach od odsadzenia można stopniowo powrócić do paszy treściwej i tak zbilansować jesienną dietę klaczy, aby zapewnić odpowiednią dawkę białka i energii oraz pokryć wszystkie deficyty mineralno-witaminowe, które mogły powstać w organizmie w związku z karmieniem źrebięcia, uboższym pastwiskiem w końcówce lata czy często także w związku z kolejną ciążą. Wciąż bowiem pokutujący pogląd na temat pastwiska jako najbardziej właściwego pokarmu dla matek w laktacji powoduje, iż część z nich nie jest zabezpieczona w odpowiednią ilość składników mineralnych i witamin. Należy pamiętać, że u wielu klaczy pastwisko jest po prostu niewystarczające do wykarmienia trzech istot. Efekty wyłącznego żywienia pastwiskowego są takie, że po kilku miesiącach karmienia źrebięcia, które prawidłowo przybiera na wadze, jego matka ewidentnie „ucieka” z masy mięśniowej.

Pamiętajmy tylko, że ustawienie właściwej dawki pokarmowej i odpowiednia suplementacja mająca uzupełnić deficyty mineralno-witaminowe wiąże się z przynajmniej dwu-miesięcznym okresem prawidłowego żywienia. Czasu potrzebnego do przestawienia metabolizmu oraz dopasowania zwierzęcia do nowych warunków żywieniowych nie jesteśmy w stanie przyspieszyć.

